

20 bander polskich wzniesie się dumnie w górę

# Nabycie 6 holowników i 14 statków dla Polski

Już w najbliższych dniach 6 holowników i 14 statków morskich t. zw. „lichterów” wypłynę pod polską banderą z portów w Tczewie, Gdańsku i Gdyni, wioząc polski węgiel do Anglii i państw Skandynawskich i Bałtyckich.

Statki te zostały zakupione przez Towarzystwo „Żegluga Wisła — Bałtyk”, którego dyrektor zarządzający inż. Teodozy Nosowicz w kilka już godzin po powrocie z Hamburga, gdzie finalizował sprawę kupna statków od Towarzystwa niemieckiego „Bugsir”, udzielił „ABC” ciekawych informacji o tej transakcji.

Jednostki nowozakupionej flotyli handlowej posiadają pojemność od 600 do 1200 ton. Razem 6 holowników i 14 statków będzie posiadało 11.000 ton pojemności.

Statki te będą kursować jako towarowe okręty węglowe po morzu Północnym i zostały nabyte z inicjatywy prywatnej i za pieniądze koncernu węglowego, który finansuje Towarzystwo „Żegluga Wisła — Bałtyk”, eksploatując port w Tczewie.

Z dn. 15 grudnia r. b. wszystkie nowonabyte statki pływające będą pod polską banderą. Towarzystwo „Żegluga Wisła — Bałtyk” zacznie niedługo już

angażować do służby na statkach i holownikach, polskich oficerów marynarki i marynarzy, którzy nie będą potrzebowali szukać chleba pod obcą banderą, tulając się zagranicą.

Nabycie 20 statków z inicjatywy prywatnej przez kilku energicznych i dzielnych ludzi, jest dużym krokiem naprzód w

rozwoju naszej floty handlowej i krok ten spotkać się powinien z jaknajwiększym poparciem i uznaniem sfer rządowych.

Znaczenie tej nowonabytej flotyli dla propagandy polskości zagranicą jest również poważne, gdyż bandera polska będzie stałym i częstym gościem w portach europejskich.

Uwaga na Kresy wschodnie!

## Podpalacze z „Hurtków”

Gotują żagwie pod gmach Rzeczypospolitej

Na Kresach Wschodnich ze zdumiewającą szybkością rozszerza się organizacja kierowana przez Sowiety, t. zw. „Hromada Białoruska”.

Obecnie całą zakonspirowaną podziemną „robotę” zorganizowano w trójki (komitety z 3-ch osób).

Są trójki niższych i wyższych stopni, pierwsze podporządkowane drugim. Najniższe nazywają się „hurtkami”.

„Hurtków” jest obecnie 600. Po wsiach jeżdżą instruktorzy, dobrze opłacani (są to przeważnie wybitni działacze komuni-

styczni z Mińska). Władze zastrzegły już parę wypadków podpalania dworów przez rozagiglowane chłopstwo. Oto owoce tej groźnej roboty.

Dzięki świetnej organizacji i środkom materialnym przysyłanym przez Sowiety „Hromada” podporządkowała sobie Tow. Szkoły Biał., Zw. Naucz. oraz organizacje młodzieży biał. studenckiej i gimnazjalnej z Wilna.

O ile nasi „przyjaciele” — bolszewicy kierują robotą antypaństwową w województwach wschodnich, o tyle drudzy nasi szczerzy „przyjaciele” Niemcy inspirowali organizacje ukraińskie w woj. poł. - wschodnich.

85 placówek i 314 ludzi

## Reprezentuje Polskę zagranicą

Za cenę przeszło 15 milionów złotych rocznie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a więc polityka i propaganda zewnętrzna, w nadchodzącym roku budżetowym będzie nas kosztować, po obliczeniu dochodów, nieco

ponad 30 milionów złotych,

co stanowi rocznie na głowę mieszkańca Polski, której ludność sięga tej samej cyfry, nieco

ponad jednego złotego.

Z ogólnej tej kwoty na placówki zagraniczne przypada po odliczeniu dochodów

15 milionów złotych,

wydatki bowiem placówek wynoszą okragło 21,5 milj. zł., dochody zaś (opłaty konsularne) okragło 6,5 milj. złotych.

Placówek zagranicznych (poselstw i konsulatów), nie licząc Komisarjatu Generalnego w Gdańsku, mamy 85, z czego najwięcej, bo 15 przypada na Niemcy (poselstwo w Berlinie i 14 konsulatów), 9 przypada na Rosję (poselstwo w Moskwie i 8 konsulatów), po 6 przypada na Francję (ambasador w Paryżu i 5 konsulatów) i na Stany Zjednoczone (poselstwo w Waszyngtonie i 5 konsulatów). W niektórych państwach, jak Hiszpania, Austria, Szwecja, Japonia i inn., posiadamy tylko po jednej placówce (poselstwa w stolicach).

W służbie zewnętrznej Polska posiada 314 urzędników, z

czego: 2 ambasadorów (Paryż i Stolica Apostolska), 7 posłów I klasy, 9 posłów II klasy, 9 posłów III klasy, 11 konsułów generalnych II klasy, 39 konsułów, 51 wice - konsułów itd. Ponadto: 8 radców handlowych i 13 attachés wojskowych.

Z pośród 85 placówek jest dziewięć najdroższych,

bo pochłaniających (bez uwzględnienia dochodów) ponad 500.000 złotych rocznie każda.

Najdroższą placówką polską jest, niewiadomo dlaczego, poselstwo w Moskwie — kosztuje 922.580 zł. rocznie.

Z kolei najdroższy jest konsulat w Nowym Yorku — kosztuje 843.568 zł. rocznie.

Wreszcie niewiele tańszy jest konsulat w Berlinie — kosztuje 836.173 zł. rocznie.

Dalej następują: poselstwo w Londynie (795.287), poselstwo w Waszyngtonie (755.784 zł.), ambasada w Paryżu (655.533 zł.), poselstwo w Wiedniu (646.125 zł.), poselstwo w Angorze (633.441 zł.) i poselstwo w Berlinie (599.967 zł.).

Najtańszą placówką jest konsulat w Koszycach w Czechosłowacji (53.810 zł.). Najtańszem poselstwem jest placówka w Atenach w Grecji (130.140 zł.).

Delegacja przy Lidze Narodów kosztować nas będzie w przyszłym roku 317.847 zł., udział Polski w utrzymaniu Ligi wynosić będzie 992.720 zł., utrzymanie komisarza Ligi w Gdańsku 157.800 zł., razem cała „przyjemność” z Ligą Narodów około 1 i pół milj. zł.

Na propagandę mamy wydać w przyszłym roku około 3.400.000 złotych, zaś fundusz dyspozycyjny Ministra Spraw Zagranicznych wynosić ma około 6.600.000 złotych.

ARYTMOMETRY



**BRUNSVIGA**

Precyzyjnym swym wykonaniem zapewniają największą dokładność i trwałość

247



Prostota konstrukcji tych maszyn ułatwia pracę i zapewnia największą oszczędność czasu, energii i kosztów.

Kilkanaście różnych modeli demonstruje na życzenie

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

Warszawa, Hotel Bristol.

Oddziały w większych miastach Polski.

## 200-lecie Kanonizacji

## św. Stanisława Kostki

Uroczysta akademja w Filharmonji

Gwoli upamiętnienia 200-lecia kanonizacji św. Stanisława Kostki Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwolniło w dniu dzisiejszym młodzież od zajęć szkolnych.

O g. 3 w Filharmonji, staraniem Koła prefektów warszawskich z ks. Rostkowskim na czele, odbędzie się ku czci św. Stanisława Kostki uroczysta akademja.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

## GOŁE NIESZCZĘŚCIE

Historja bardzo rzewna

Miłość dała Wronie skrzydła; rzec by można, że nazwisko jego ptasie nabrało właściwej treści, gdyby nie to, że Wrona był — zaprawdę! — orłem w owym czasie; gdyby nim nie był, w niebotycznym podniesieniu swego ducha, uczyniłaby go nim miłość, większe ona bowiem i największe czyni cudy.

Kobieta, którą kochał, godna była miłości, nawet rzeźbiarza. Była to panienska wielce luba, ze złotym, figlarnym promykiem w oczach niebieskich i z uśmiechem na ustach, zawsze lekko i jakby łakomie rozchylonych. Jednak nie samym wdziękiem twarzy wywołała najpierw zdumienie w rzeźbiarzu, poczem zachwyt, poczem miłość wielką i nieco szaloną; obejrzawszy ją dokładnie, zdu-

mał się rzeźbiarz, widząc, jak preczystą jest linja jej gibkiego ciała, jak nieskazitelnie szlachetne są jego proporcje. Wywodziła się z odrapanego i zapadłego w ziemię przedmieścia ponad Wisłą, gdzie biedota ludzka rodzi typ dziewczęcy o niebyszałym wdzięku, smukły i wiotki, zgrabny i giętki, na oszalałymi nogach chodzący. Albo to Wisła tak swoje stroi nimfy, albo też są to nadobnie rasowe pamiątki po naimilszym wietrzniku, księciu Józefie, któremu niedaleko było z pod Blachy na Solec. Inaczej nie można sobie wytłómaczyć tych nadwiślańskich księżniczek, w tanich kacabajkach i wesoło zwarzjowanych kapelusikach, wytwornością ruchu i inteligencją

5) spojrzenia dorównujących Paryżankom i blasku tych pereł, rodzących się w zaśnieżonych, szorstkich, zgrzybiałością zmartwionych skorupach domków i kamieniczek, w których rodzic księżniczki i twórca pereł, albo jest stróżem, albo robi trumny.

Najpiękniejsze dziewczęta w Polsce rodzą się we Lwowie i w Warszawie; (najpiękniejsi mężczyźni pochodzą jedynie z tego miasta, w którym łaskawie urodzić się raczył autor tej historji). Wiele jeszcze polskich miast rości sobie pretensje do pierwszeństwa, twierdząc, że nigdzie takich słodkich i ślicznych nie znajdziesz panienek, jak u nich, jest to jednak chępliwość jedynie, lub puste marzenie. Czasem się jedna, druga znajduje, — pewnie, pewnie! — ale to mało. Zaś we Lwowie każda panienska jest śliczna, a w Warszawie co druga. Oto mi są miasta! Co się zaś w Warszawie rodzi w biedzie i w zapadającym się domku, to jest najpiękniejsze, jakgdyby los, stara

i złośliwa małpa, chciał jednak mimo wszystkiego nagrodzić nędzę i słodyczą napoić biedotę; więc się u zanego i uczciwego pana szewca — biedaczyny, narodzi czasem córeczka, jak kwiatusek najmiłszy. Rośnie to, śliczne jak sarenka i patrzy cudownymi oczyma na świat tak niewinnie, jak anioł. Wszystko dookoła połyka łzy i żałośliwie z biedy pochlipuje, a jęczy, a postępuje, bo to zawsze cokolwiek w biedzie ulży, a takie ptasze, co się nagle pojawiło na ulicy Zapiecek, albo Krzywe Koło, albo na Dobrej, albo na Miłej, — roześmianemi oczyma na biedę patrzy, tak, że i bieda się też uśmiecha i chciała by zelzeć, tylko, że nie może; dziewczątka takie śliczne, śpiewa i tańczy, idąc, a kiedy igłą palce sobie pokłuje, tak że drobniutkie kropelki krwi, jak malutkie rubiny na końcach rączyń spracowanych się pojawiają, — to jej tylko na chwilę jedną niebieskie oczy łzami się napęlniają, ale słońce, lzy niewinne ujrzawszy, prędko

bieży i z oczu jej te lzy promieniami złotymi wypija. Przeto panna Andzia, albo panna Jadzia za chwilę znowu się uśmiecha i kocha cały świat, wszystkich ludzi i księżyc i słońce i stare domy, liszajami po odpadłym tynku pokryte i wszystko, wszystko.

W takiej to dziewczynie kochał się Wrona, a ona bardzo, bardzo kochała się w nim. Mogło się to było nie zdarzyć z powodu jego śmiesznego nazwiska, bo kiedy je panna Wikcia (tak się nazywało biedactwo złote), usłyszała po raz pierwszy, to się rozplakała, ale ze śmiechu. Wrona bardzo się rozsierdził i nastroszył tak, jak prawdziwa wrona w deszcz, ale to bynajmniej nie pomogło, bo panienska śmiała się tem serdeczniej; że to jednak był zany chłop ten rzeźbiarz i w kosmatej duszy wesoły, więc i on ryknął śmiechem tak rzeźkim i burzliwym, że kilkoro wróbi wypadło z gniazd i tynk zaczął lecieć ze starej kamienicy. (D. c. n.).

**CYRK WARSZAWSKI**  
Dziś, 8.15 wiecz.  
**ŚWIATOWY PROGRAM OTWARCIA**  
16 nadzw. atrakcyj. Balet  
Mistrz jazdy i tresury Dyr. Ciniselli  
Bezkonkurrencyjne widowisko stolicy